

Ta cisza nocna niczego się nie boi
I to wiadomo - pacjenci nie chcą wojny
A ja bym mógł być tych słów kurierem
Już nie będę Twoim oficerem

Ta cisza nocna w zakładzie głuchoniemych
To oczywiste i zarazem nie z tej ziemi
W końcu lekarze określają politykę
Nie chciałbym być niczym najemnikiem

Pociągnąć tłumy za sobą - to banalne
Mówić pacjentom w kółko, że to normalne
Dopełni się mój pobyt - oto jestem zerem
Już nie będę twoim kawalerem

Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Świat

Gdy cisza nocna nie nastraja zbyt bojowo
Ożywić można by tę ciszę wyjątkową
Mówić pacjentom, że są atakowani
A pacyfiści to ludzie opętani

Ta cisza nocna w zakładzie głuchoniemych
I to wiadomo, że my wojny nie chcemy
Lecz nie chce być władzy słów tragarzem
Bo to działa wszędzie i za każdym razem

Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Świat

Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Co za wesoły-soły świat
Świat
Świat